

Przedstawiciele związku pracowników miejskich u ministra Składkowskiego.

Warszawa, 8 września. (Od wł. kor.). Delegacja rady naczelnej związków samorządowych w osobie prezesa Popielawskiego i prezesa Pacholczyka odbyła wczoraj dłuższą konferencję z ministrem Składkowskim.

Pyrka na kolcach.

Skutki kłótni małżeńskiej o znachora.

Łódź, 8. 9. Wczoraj Radomsko było terenem tragicznego zajścia pomiędzy małżonkami Pyrkami, wynikłego na tle zabobonnych wierzeń.

W moc leczniczą znachorów. Marianna Pyrek, będąc od dłuższego czasu chora na nerki, za poradą przyjaciół — przeprowadzała kurację u znachora w Przedborzu dokąd co dzień jeździła.

Jakkolwiek kuracja ta przeprowadzana była już pół roku zgóra to jednak w stanie zdrowia kobiety nic się absolutnie nie polepszyło.

Mąż chorej — Antoni Pyrek — podoficer rezerwy — dokładnie zdawał sobie sprawę z oszułactwa kuracji znachora i gorąco namawiał żonę, aby zaprzestała wierzyć w „cud“ i udała się z poradą do lekarza. Prośby Pyrki nie jednak nie pomogły — kobieta w dalszym

ciągu odwiedzała znachora, jedno cześnie zapadając coraz bardziej na zdrowie. Widząc ten straszny stan, wczoraj Pyrka zamknął drzwi na klucz oświadczając, że żony więcej nie puści do znachora.

Wówczas Pyrkowa tak się zdenerwowała tem oświadczeniem że rzuciła się na męża wyrwijając mu włosy z głowy. W przystępie bólu Pyrko pchnął żonę tak nieszcześliwie, że ta padając uległa złamaniu dwóch żeber.

Ciepurna kobieta nie pozostawiła dłużną mężowi i mimo bólu pchnęła męża tak niefortunnie, że ten spadł na ostre kolce grzebienia przyszykowanego do czesania łow.

Wznowy lekarz pogotowia przewiózł małżonków do szpitala.

Przyjazd ministra skarbu na poświęcenie nowego gmachu Izby Skarbowej.

Łódź, 8 września. Jak wiadomo sumptem miliona siedmiuset tysięcy złotych został wzniesiony przy A. Kościuszki 83 nowy gmach Izby Skarbowej w Łodzi.

Gmach ten, poza kanalizacją, która się w tej chwili przeprowadza — został już całkowicie wykonany i jest wyrazem nowoczesnej techniki.

Jak nas informują w dniu 21 września r. b. odbędzie się uroczyste poświęcenie gmachu — którego dokona J. E. ks. dr. biskup Tymieniecki.

Następnego zaś dnia przeniosą się wszystkie biura do nowego gmachu.

Stara rada miejska w Szadku nie chce ustąpić.

Z Szadku donoszą: Jeszcze w dniu 25 maja r. b. odbyły się wybory do Rady Miejskiej, przyciem w wyniku głosowania lista obywatelska (zbliziona do BBWR.) otrzymała 5 mandatów, PPS, CKW. — 4 mandaty, N. D. — 2 mandaty oraz żydzi — 1.

Na skutek sprzeciwu organizacji żydowskich, wybory dotychczas nie zostały zatwierdzone i nadal urzędują dawniejsze władze samorządowe, mimo że kadencja dawno upłynęła.

W związku z tem grupa socjalistyczna z ławnikiem Kobackim na czele interwenjowała u władz wojewódzkich, prosząc o przyśpieszenie zatwierdzenia wyborów.

Kto zostanie burmistrzem Rudy Pabjanickiej?

Łódź, 8 września. Wczorajsze wybory w Rudzie Pabjanickiej wbrew przypuszczeniom przyniosły zdecydowane zwycięstwo polskiemu stronnictwu.

Ruda Pabjanicka — posiadająca 45 proc. ludności katolickiej — mimo ostrego sobotniego przemówienia posła Ułty, napadającego na władze rządowe —

podkreśliła swą polskość — dała Niemcom zaledwie kilka miejsc w Radzie Miejskiej.

Jak nas informują — w ciągu bieżącej tygodnia — odbędzie się pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej w Rudzie Pabjanickiej na którym obrany zostanie prezydent oraz rozdane zostaną tekt.

Zimny z gorącym temperamentem.

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 8 września. W mieszkaniu własnym przy ul. Chłodnej 14, usiłowała pozabawić się życia 19-letnia Zofia Chmieleń, zażywając w tym celu esencji octowej.

Wznowy lekarz pogotowia udzielił desperacie pomocy. Przyczyna samobójstwa był za

wód miłosny.

W czasie bójki przy zbiegu ulic Przedziałnej i Napiórkowskiej został poturbowany 24-letni Ludwik Kaczmarek (Czeszowska 48) oraz 22-letni Stanisław Zimny (Czeszowska 51). Oba poszkodowanych opatrzył lekarz pogotowia.

W związku z powyższym prezes Izby Skarbowej p. Kucharski wystosował do Warszawy

cały szereg zaproszeń na otwarcie tego nowego gmachu.

W ten sposób obok ministra skarbu p. Matuszewskiego i wiceministra p. Starzyńskiego — spodziewany jest przyjazd dyrektora I departamentu Ministerstwa Skarbu p. Około - Kunka, dyrektora II departamentu p. Koszko i wicedyrektora II departamentu — Michalskiego.

W uroczystym poświęceniu gmachu poza tem wezmą udział władze miejscowe.

W tym celu wyznaczono dzień 21 września r. b. na uroczyste poświęcenie gmachu.

W tym celu wyznaczono dzień 21 września r. b. na uroczyste poświęcenie gmachu.

W tym celu wyznaczono dzień 21 września r. b. na uroczyste poświęcenie gmachu.

W tym celu wyznaczono dzień 21 września r. b. na uroczyste poświęcenie gmachu.

Ujęcie fałszerzy 50-groszówek w Radomiu.

Pokątna mennica.

Radom, 8. 9. Nauka w las nie dzie — mówi stare przysłowie. Sprawdziło się to na osobach

dwóch giserów z zawodu: Kazimierza Pajaka i Jana Świądra, którzy opławszy arkana sztuki odlewniczej zużytkowali je na wyrabianie fałszywych pięćdziesięciogroszówek. Fabryczkę fałszywych monet urządzili sprytnie w mieszkaniu Jana Świądra (ul. Nowa 17), gdzie po ukończeniu pracy dzieńnej w fabryce Rottlenberga, schodzili się obaj wspólnicy i z mieszaniny ołowiu i cyny odlewali w gipsowych formach fałszyfikaty.

„Intracie“ to przedsiębiorstwo byłoby zapewne prosperowało czas dłuższy, przynosząc pokaźne zyski swym twórcom, gdyby nie policja, która, dowiedziawszy się o istnieniu tej „mennicy“, złożyła

jej właścicielom niespodzianą wizytę i, przeprowadzając rewizję, znalazła sporo białego metalu, cyny i ołowiu, oraz pewną ilość gotowych już fałszywych monet.

Niefortunni „fabrykant“ zostali aresztowani i osadzeni w areszcie śledczym. Obaj przyznali się ze skrupułą do winy, nieznając, iż „interes“ uruchomiony niedawno, co istotnie zgodne jest z rzeczywistością, bowiem w Radomiu mało stosunkowo spotyka się fałszywych 50-groszówek.

Znamieniem dla dzisiejszych czasów jest, iż ludzie, jak Pajak i Świądra, mając stałą pracę i względne zarobki powodowani chęcią łatwego aczkolwiek nikłego zarobku, weszli na chylą drogę, która w rezultacie doprowadziła ich za kratki.

X:O:X

Wściekły pies pokąsał 5-oro dzieci.

Straszny wypadek w Tomaszowie.

Łódź, 8 września. Wczoraj Tomaszów przeżył kilka chwil zagrożenia. — Oto na ulicy Staropiotrkowskiej ukazał się pies z białą na pysku i ogonem podwiniętym pod siebie. Ponieważ był to nieomylnie oznaki wściekłości — mieszkający tej ulicy rzucili się do ucieczki, tak, że po chwili ulica opustoszała. Zapomniano jednak

o gromadce dzieci, która bawiła się na niewielkim placu, dokąd wpadł pies. Wściekły zwierzę rzuciło się na małeństwa i poczęło je kasać.

Ofiara zatrutych kłów wściekła.

X:O:X

Raut w województwie.

Łódź, 8 września. O godz. 8-jej wieczorem odbył się w salach reprezentacyjnych urzędu wojewódzkiego w Łodzi bankiet dla zaproszonych gości ze sfery sportowych, społecznych i przemysłowych, który przeciągnął się

do późnej godziny. Na raut przybył reprezentant Prezydenta Rzplitej min. Prystor.

Jeszcze w dniu wczorajszym min. Prystor teguany na dworcu przez władze miejscowe powołał do Warszawy.

X:O:X

Niepotrzebny człowiek

Następny program!

W roli głównej EMIL JANNINGS

Następny program: „ZŁOTO W KALIFORNIJ” z KEN MAYNARDEM w roli głównej.

W roli głównej

W roli głównej

W roli głównej

W roli głównej

W roli głównej

W roli głównej

APOLLO

Dzisiaj premiera

Wielki film pełen olśniewających momentów p. t. Miłość Czerkiesa

(Baśń miłości)

W rolach głównych Rod la Rocque, Marcelina Day.

Ilustracja śpiewna w wykonaniu większego chóru rosyjskiego. — Orkiestra symfoniczna pod. kier. A. Bałgama.

KINO-TEATR „CORSO“

Początek seansów w dni powszednie od godz. 4-jej, po poł. w soboty i dni świąteczne od g. 12-jej. Muzyka pod kier. p. Białkiewicza. Na pierwsze seanse ceny miejsc znacznie niższe.

Dr. med. SILBERSTROM Złotna Nr. 11. Tel. 113-42 POWRÓCIŁ choroby skórne i weneryczne. Elektroizolacja. Leczenie Lampą Kwarcową.

Przyjmuje od 4 do 8 p. p. Panie od 4 — 5. Niedziele od 9 — 1. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. Edward REICHER Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie diatermia. Elektroterapia. ul. Południowa Nr. 28. tel. 201-93.

od 8-11 rano i od 6-9 wiecz. w niedziele od 9 — 1 p. p. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. Z. RAKOWSKI Konstanyńska 9. Tel. 127-81.

Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc. Przyjmuje od 12-2 i 5-7. Od 10 — 11 i od 2 — 3 w Lecznicy.

Dzisiaj i dni następnych. — Wielki niebywały podwójny program.

Film I. Pierwszy raz „ZDRAJCA ZACHODU” w Łodzi. Wielki dramat sensacyjny w 10-ciu aktach. W rolach głównych: TIM Mc. COY oraz uroczą DOROTHA JANIS. Wspaniale okoliczności. Egzotyzm życia Indian. Dramat rozgrywa się na pograniczu Utah i Kalifornii. Rycerskość, Szalona odwaga. Zwycięstwo.

Film II. „POGROMCA PIRATÓW” BARRY MARTHON w obrazie „Miłość Beduina” Bohater „Czerwonych Djabłów”. Dramat sensacyjny w 10-ciu aktach. Sensacyjna pogoda na legendarnym koniu — widmo. Sensacyjny pojedynek w pustyni. Walki koczowniczych plemion arabskich. Legendarny koni — widmo. Jako bohater sensacyjnych przygód. Wyjątkowo emocjonująca treść.

Dr. med. S. Neumark Choroby skórne i weneryczne. Choroby skórne i weneryczne. Leczenie diatermia, diatermokautaż, LAMPĄ KWARCOWĄ. BŁONIUSZKI 5, tel. 170-50. Przyjmuje od 1.30 do 2.30 pp. od 5-7. W niedziele od g. 11-1 w pol.

Dr. med. Niewiażski ul. Andrzej 5 Tel. 159-40. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od 8-11 i od 5-9 po poł. W niedziele i święta od 9-1 przed poł. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Różaner Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Elektroterapia. ul. NARUTOWICZA 9, tel. 128-98. (Dzielnia) Przyjmuje od 8-10 i od 5-8.

Dr. med. Ignacy Margolis spec. choroby oczu. Przyjmuje od 1-2 i 5-7. Aleje Kościuski 21 tel. 165-17.

Dr. med. Heller Choroby skórne i weneryczne. UL. NAWROT Nr. 2, tel. 179-89. Przyjmuje od 10 rano i 4 — 8 wiecz. w niedz. 11 — 2 po poł. Panie 4 — 5 dla niezamoż. CENY LECZNIC

DOKTOR WOŁKOWYSKI Cegielniana 25, tel. 126-87 powrócił. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 8 — 2 i od 5 — 9. W niedziele i święta od 9 do 1 w pol. Dla Pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Różaner Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Elektroterapia. ul. NARUTOWICZA 9, tel. 128-98. (Dzielnia) Przyjmuje od 8-10 i od 5-8.

Dr. med. Różaner Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Elektroterapia. ul. NARUTOWICZA 9, tel. 128-98. (Dzielnia) Przyjmuje od 8-10 i od 5-8.

Wielki film pełen olśniewających momentów p. t. Miłość Czerkiesa

(Baśń miłości)

W rolach głównych Rod la Rocque, Marcelina Day.

Ilustracja śpiewna w wykonaniu większego chóru rosyjskiego. — Orkiestra symfoniczna pod. kier. A. Bałgama.

Ilustracja śpiewna w wykonaniu większego chóru rosyjskiego. — Orkiestra symfoniczna pod. kier. A. Bałgama.

Następny program!

W roli głównej EMIL JANNINGS

Następny program: „ZŁOTO W KALIFORNIJ” z KEN MAYNARDEM w roli głównej.

W roli głównej

W roli głównej

W roli głównej

W roli głównej

W roli głównej

W roli głównej

W roli głównej

W roli głównej

W roli głównej

ówiek
tespodzi
wzawdzi
oro biale
u, oraz p
uż fałsz
ykanol
i osadzi
od winy,
uruchom
nie zgodo
cia, bowi
stosunko
wych g
dziesiąt
ie, jak p
e powodo
aczkołwie
szli na
y rezult
kratki.
dzieci
owie.
nla Henr
Stanisław
isław W
Serwis
krzył nap
inne psy
a policy
przynosi
em skrz
posterun
a rewolu
o na zlem
at dwa
y. do sz
ie.
raut pr
Przyde
czorajsz
na dwor
we powo
al
owiek
s
ram:
FORNIA
RDEM
ej.
robne.
nie zarob
sprzed
a raty. J
i, która
i plac na
stała pens
m. 6 i
jaknadr
ograt", M
agrafia P
stytut S
Krucza
detektor
ola", P
aktantel
Przedz
z zawo
u z wys
Weroni
stowej
nie uwie

GŁOS Z ZA GROBU. NIEWOLA ZA 260 GULDENÓW. EGZOTYCZNE ŚLUBY.

Rudolf Valentino przemówi z ekranu do swych wielbicieli.

Pewnemu nieznanemu do-
mianu, zajmującemu się pro-
mami filmu, udało się roz-
wiązać problem w jaki sposób
przemówić artysta filmu nie
do, który został nakręcony
długo przed
małżeństwem dźwiękowców.
Paweł Roger, bo tak się na-
zwał ów inżynier, pracował
miesiąc nad konstrukcją
urządzenia, które ma pozwolić na
synchronizację filmów niemych
z dźwiękami, przyczem głos
aktorów filmowych
zastąpiony głosami ży-
wych.
Pierwsze próby, jakie poczy-
niano tym aparatem wytwórnia
„Cudotwórca” Zeileis jako źródło dochodów państwowych.
dotyczyły filmu z Ru-
dolfem Valentino i dały tak za-
słabiające wyniki, że Paweł
może się spodziewać
dużej fortuny przy wykorzy-
ści swego wynalazku. On
jest przekonany, że potrafi
niezapomnianego
amanta ekranu,
był Rudolf Valentino po-
dobać do nowego życia. Jeżeli
nie to powiedzie, możemy
liczyć z nową falą entuzjaz-
mu dla piękna Rudolfa.
Czem polega konstrukcja
urządzenia, nie chce ten
inżynier zdradzić. Powiada tyl-
ko, że nie jest on bardziej skom-
plikowany, niżeli te aparaty
synchronizacyjne, które są o-
brotowe w użytku. Jeżeli tylko
stary film niemy zawiera
możliwość mimicznych,
czas go będzie można zaw-
yć w wypełnić dźwiękami. W wy-
padkach jednak kiedy film nie-
może pozwala na umieszcze-
nie dźwięków, trzeba go nakre-
ślić drugi raz ze sobowtorem
niemego bohatera.
Zrealizowanie tego pro-
jektu istnieje pewna trudność
mianem Valentina. Filmy ko-
mowe nie są już dziś tak po-
pularne, a w filmach współcz-

snych raziłyby może ubióry
Valentina, nie będące podług
najświeższej mody męskiej. A

widomo wszystkim jego wiel-
bicielkom, że piękny Rudol-
f był zawsze bez zarzutu.

Z Indji Niderlandzkich dono-
szą dzienniki o dwóch tragicz-
nych wypadkach, będących cieka-
wymi ilustracjami anomalii prawnych
i obyczajowych, panujących w
tych krajach.

wą ilustracją anomalii prawnych
i obyczajowych, panujących w
tych krajach.

Pewien Arab z Pangkaaln Bran-
dan na Sumatrze, pojął za żonę
według prawa staroindyjskiego
dziewczynę 9-letnią.

Holenderski naczelnik miejscowe-
go urzędu gminnego starał się
wszelkimi siłami, aby unieważnić
to skandaliczne małżeństwo. Sta-
rania jego jednak na nie się zda-
ły. Pomimo zeznania nieszczęśli-
wego dziecka, że nie chce ono
pójść do swego „męża”, nie moż-
na było ślubu unieważnić, a u-
rzednik uzyskał tylko tyle, że
dziewczynka miała być oddana na
wychowanie
swojej rodzinie.

Arab nie zrezygnował jednak ze
swych praw i zrobił rekurs do wy-
szej władzy z żądaniem oddania
mu żony. Ponieważ z punktu
prawnego nie można go było
tem żądaniem oddać, nieszcze-
śliwe dziecko musiało być oddane
w ręce małżonka.

Tragiczna jest również historia
pewnej młodej kobiety w Meda-
nie, która w domu swego brata
przebiła się sztyletem, ponosząc
śmierć na miejscu. Kobieta ta wy-
chodząc zamąż, pożyczła sobie
260 guldenu
dla złozenia, wymaganego prze-
ciwko niej, w posagu. Ponie-
waż nie mogła tego długu wypla-
cić, więc także na podstawie tego
prawa wierzyciel zażądał, aby
przebywała w jego domu tak dłu-
go, póki dług nie uiści, przyczem
miałby nad nią przez ten czas
wszelkie prawa. Kobieta, nie
chcąc się poddać w tę niewolę,
przybyła do swego brata z prośbą
aby jej dopomógł
do spłacenia długu.

Ponieważ ten jednak stanowiąc
jej odmówił, popełniła rozpaczli-
wy czyn.

Biuro w gondoli. Jak fabrykant obu- wia posłuchał lekarzy?

Właściciel amerykańskiej świa-
towej marki obuwni John Peter-
sohn, zaniemógł wskutek przepra-
cowania. Lekarze jako jedyni śro-
dek zarządził bezwzględny wy-
jazd do
miejscowości górskiej.
Niezwłocznie jednak ożywną kon-
junkturą nie pozwoliła fabrykan-
towi na opuszczenie w tym cza-
sie swych zakładów. Znalazł o-
ryginalne wyjście: Zamówił olbrzy-
mieli rozmiarów balon, w którego
gondoli umieścił swoje biuro.
Dziś z wysokości tysiąca metrów
przy stuk maszyn do pisania,
dźwięków dzwonków i telefonów,
fabrykant kieruje jak dawniej
swymi zakładami, używając rów-
nocześnie
powietrza górskiego.

Pielgrzymki do Gallspach. WALKA O SZARLATANA.

„Cudotwórca” Zeileis jako źródło dochodów państwowych.

Już w Norymberdze zapytała
mnie pani znajdująca się w tym
samym przedziale z małą chorą
córeczką: „Pan nie jest przecież
Austriakiem. Czy nie wie pan, jak
długo zatrzymuje się pociąg w
Grieskirchen i czy na dworcu e-
kają autobusy do Gallspach?”
W pociągu pośpiesznym Frank-
furt — Wiedeń znajduje się wy-
jątkowo wielu chorych i osób u-
lomnych. Jest to ten pociąg po-
śpieszny, który przechodzi z Lon-
dynu, a zdążając w stronę Wiede-
nia, zatrzymuje się w Grieskir-
chen, owej małej górno-austriackiej
wsi, stanowiącej najbliższą
stację kolejową
przed Gallspach,

obecna naczelną kwaterą znachora
— cudotwórcy Valentyna Zei-
leisa. Austriacy nie zajmują się
może tak bardzo Zeileisem, jak
ludzie zagranicą, bo i tu „nikt nie
jest prorokiem w własnym kraju”.
Z tego też względu walka o Zei-
leisem w Austrii jest tak ostra,
gdyż nie zdają sobie tu sprawy z
tego, jakie znaczenie posiada Zei-
leis zagranicą.

Wiedzę znajduje się wy-
jątkowo wielu chorych i osób u-
lomnych. Jest to ten pociąg po-
śpieszny, który przechodzi z Lon-
dynu, a zdążając w stronę Wiede-
nia, zatrzymuje się w Grieskir-
chen, owej małej górno-austriackiej
wsi, stanowiącej najbliższą
stację kolejową
przed Gallspach,

wszystko to pozostaje pod kon-
trolą
syna Zeileisa,
który posiada w kieszeni dyplom
lekarzki i który prezentuje na
zewnątrz terapię w sposób zupeł-
nie odpowiadający kodeksowi.
Liczba pacjentów, poddanych w
tajemniczo przyćmionej sali tu-
szowi elektrycznych promieni o-
blicza się na około
tysiąc osób dziennie.
Nawał pacjentów jest tak wielki,
że leczenie odbywa się niemal bez
przerwy od rana aż do wieczora,
równocześnie dla setek pacjen-
tów: tuż elektrycznych promieni
stosuje się u każdego pacjenta
trzy razy dziennie, a więc cała
procedura powtarzana być musi
rano, w południe i wieczór.



Amerykański pretendent do
tytułu mistrza świata w tańcu
Joe Rock, wsi bezwładnie w ra-
mionach swego partnera po prze-
tańczeniu bez przerwy 2760 go-
dzin. (P.)

Walka o Zeileisa obraca się w
zasadzie naturalnie wokół tego,
że tylko terapia promieniami wy-
sokiej częstotliwości, ani też dja-
gnostyka zapomocą blizkoczącej la-
seczki nie może stanowić nauko-
wego badania ani zwalczania cho-
rób. Najważniejszym wysuwany
zarzutem bywa fakt, że Zeileis nie
chce się ograniczyć do tego, by
zwalczać
schorzenia nerwowe,
ani do próby leczenia elektrycz-
nością objawów paralizacji i wyco-
pania organizmu, ale że wedle
zapodań pacjentów usiłuje leczyć
i takie choroby,
jak rak, gruźlica itd.

Często jednak właśnie w tych cho-
robach szkody uczynione przez
leczenie Zeileisa, są niezwykle du-
że, gdyż pacjenci ci w skutek czę-
stotliwych sukcesów leczniczych
wych promieni elektrycznych bar-
dzo często tracą właściwy moment
w którym — czy to przez operację
czy przez poddanie się innemu od-
powiedniemu leczeniu — uzyskać
mogliby jedyną istotną pomoc.
Zeileis stanowi dziś dla austriackiej
turystyki
dla kasy państwowej
jako podatnik i dla Austrii Gó-
rnej, jako główna atrakcja — po-
zytywną tak niezwykle war-
tości, że władze austriackie uczy-
niają z pewnością wszystko by „szar-
latana” Zeileisa uchronić przed
atakami lekarzy akademickich, a
nawet przed opinią publiczną lu-
dzi zdrowo myślących.

Profesor chorób nerwowych
Dr. med. Wł. Dzierżyński
rozpoczął ordynację od g. 5-6
ul. Kopernika 21, telefon 123-83.

Drogie zapalniczki, tanie zapalniczki.

Jak rząd hiszpański walczy ze spadkiem
konsumpcji.
Hiszpania wydała bezwzględnie
zapalniczek. Z dnia na
dzień uzyskanie legalnego zezwo-
lenia na zakupienie lub posiada-
nie zapalniczek
stało się trudniejszym.
W Hiszpanii
nie ma się w rękach jednego
przedsiębiorstwa, któ-
reby nie płaci państwu bardzo
wysokich sum za wylęczenie
prawa fabrykacji zapalek.
Przedsiębiorstwo to potrafi sobie
doskonale odbijać swoje
straty na hiszpańskiej publicz-
ności przez podniesienie ceny pu-
blikacji
na 15 centimów,
przeszło 20 groszy. Ta drożyz-
na zapalek spowodowała jednak
spadek konsumpcji zapa-

lek, a stąd wynika znowu konie-
czność ograniczenia produkcji i
zwolnienia kilkuset robotników.
Te niekorzystne zjawiska wy-
wołały silne represje rządu prze-
ciwko posiadaczom zapalniczek i
przeciwko przemysłnikom tego to-
waru. Taksa zezwolenia na posia-
danie zapalniczek wynosi zależnie
od jej jakości od dwóch do dzie-
sięciu pesetów, to jest od 4 — 20
zł. Policja bada u każdego właściciela
zapalniczek dokumenty oso-
biste i dokumenty licencji, podob-
nie jak u nas dokumenty, dotyczą-
ce np. prawa jazdy samochodem.
Zdaje się jednak, że szary poli-
cyjne, podobnie jak na całym
świecie, tak i w Hiszpanii, nie po-
trafią zmienić zasad życia gospo-
darczego.

KRWAWE KOŁO.

ROZDZIAŁ XVII.
Dobrze byłoby, gdyby na-
leżała policja wytropiła to
„Krwawe Koło” — rzekł po-
lisz. Komisarz powrócił dziś
z czterema innymi komi-
sarzami i siedmioma policjantami.
Mówi, że będą obchodzić
w celu zebrania odcisków
palców. Hugon dał mu komplet
palców robotników, ale oba-
wia się, że nic z tego nie be-
dzie. Inspektor Hemmingway jest
niezadowolony z wszystkiego wzu-
bia.
Nie tylko on — rzekł Mike,
ale i o swej nocnej przygo-
cie. Nie miał zamiaru zwierzać
niej nikomu, chyba Flos-
sowi. Kobiety nie powinny
wiedzieć za dużo. I tak miały
niepokoić.
Chciałbym, żeby panie zde-
wały się na rozsądny krok
pewien czas wyjechały —
po pauzie, — Powiedziała,
że panna Beryl panie
mówiła.

ją coś wspólnego z „Kolem”,
gdyż kiedy o tem wspomnieli,
krzyknął na nią, żeby była ci-
cho i rozejrzała się trwożnie na-
około jakby się obawiał podstę-
pu. Zali mi biedaczki, bo okrop-
nie zakochana w swoim Harji.
Opowiadając mi to, płakała rze-
wnymi łzami.
Podszeźł urzędnik pocztowy
z panią Stromolską. Niech
listy Ewie. Wzięła go machinal-
nie i przez chwilę obracała w
palcach, dziwiąc się od kogo
mógł być, zamiast od razu otwo-
rzyć.
— Pan pozwoli? — rzekła
wkońcu do Mike'a i rozdarła ko-
pertę. W trakcie czytania twarz
jej opłynęła powoli ciemnym ru-
mieniem. Schowała pośpiesznie
list do kieszeni.
— Muszę już iść do domu —
rzekła przedko. — Niech pan się
nie da inspektorowi, a wszyst-
ko będzie dobrze.
Zamknawszy się w swoim po-
koju, wyjęła list i odczytała po-
nownie z gniewnym błyskiem
w oczach. Nie było podpisu. Pi-
smo było nierówne, niestaranne,
najwidoczniej zmienione.
„Dla spokoju ducha życzy-
liwy przyjaciel radzi pani
szczerze wyrzucić Mike'a
Winourta z serca i pamięci.
Ten człowiek jest niegodny
oani miłości. Niech go pani

zapyta, co robił niedawno
wieczorem przy strumieniu
z panią Stromolską. Niech
go pani zapyta, co robił w
jej domu dziś nad ranem o
godzinie drugiej w nieobec-
ności jej męża.”
Na pieczęci pocztowej wid-
niała godzina siódma (z rana).
List był wrzucony w Kofa Ga-
jah.
Ewa Dalgton żywiła dla au-
torów listów anonimowych wiel-
ką pogardę, ale ostatecznie i o-
na była kobietą. Przypomniała
sobie, że miała do omówienia z
Tinka kwestię kroju sukni.
— Tinko, kochanie — zaczę-
ła, gdy kwestia strojów została
wyczerpana. — Nie lubię wglą-
dać w nie swoje rzeczy, ale do-
wiedziałaś się, że krawiec plotki
o tobie i panu Winourcie.
Rosjanka okazała szczerę
zdziwienie.
— Jakże? — zapytała czerw-
niąc się.
— Och, nie wielkiego, tylko,
że widziano was kiedyś wiezo-
rem nad strumieniem i że dzi-
sielszej nocy zabawił u ciebie
do późnej godziny. Nie wierzę
temu, ale uważam, że powinienam
cię ostrzec. Ludzie są źli.
— Dziękuję ci, moja droga —
odparła Tinka. — Nie rozumiem
jak się o tem dowiedziało.

— A więc to prawda? — rzek-
ła Ewa, nie mogąc ukryć zawo-
du. — Przypuszczałam, że ktoś
zrobił plotkę.
— Jakto? W tem nie ma nic
do ukrywania. Prawda, że spo-
kałam się z panem Winourtem
nad strumieniem i prawda, że
wczoraj po odejściu Beryl, za-
bawił u mnie do późnej godziny.
Zagadaliśmy się i zapomnieli
spójrzeć na zegar. Nie rozumiem,
jak kto mógł —
— Ani ja też — przerwała
niebda Ewa — ale wiesz, jacy
sa ludzie. No, do widzenia, moja
droga! Dziękuję ci za radę
co do tej sukni.
Ostatnie słowa przyjaciółki
sprawily jej niewymowną ulgę.
Znała młodą Rosjankę nawyot
i była bezwzględnie pewna, że
gdyby co takiego było, nie usz-
łoby to jej intuicji. Tinka zapro-
testowałaaby gwałtownie, że nie
było żadnego spotkania. Ewa
powróciła do domu i zajęła się
przygotowaniem tiffinu dla pa-
na Hemmingway'a.
W niespełna dwadzieścia mi-
nut zjawila się Tinka.
— Czy pozwoliś mi zostać
chwilkę u siebie? — zapytała
blagalnie zdziwionej Ewy.
— Iwan przyszedł właśnie z fabry-
ki. Powiedział, że czuje się o-
kropnie chory i że nie mógł ab-
solutnie zostać dłużej w biurze,

nawet pomimo wizyty inspek-
tora. Zamknął się w swoim po-
koju. Strach, jak wygląda.
— Ależ, moja droga — rzekła
zgorszona Ewa — nie powinnaś
go była zostawić samego w
takim stanie.
— Nie chciałam! — krzyknęła
Tinka, wybuchając płaczem. —
Powiedział, że nie może na mnie
patrzeć i że bym mu nie wcho-
dziła w drogę, dopóki nie przy-
jdzie do siebie.
— Czy myślisz — zaczęła a
namysłem Ewa.
— Te plotki, o których mówię-
łaś? — zapytała przedko Tinka.
— Och, nie wiem. — I zaniosła
się niepomaganym łkaniem.
Ale powód tragicznego stanu
Iwana był inny. Wiedział o nim
tylko Dalgton. Ziemleństwo Iwa-
na napelniało go nieokreślonym
niepokojem, który stopniowo
przeszedł w wyraźne podejrze-
nie, jako, że na każdą zmian-
kę o wizycie inspektora Stromol-
skiego okazywał dziwne zde-
nerwowanie. Poprzedniego dnia
na wieść o jego przybyciu o ma-
ło nie zemdał ponownie. Naj-
widoczniej w wydziale rachun-
kowym nie wszystko było w
porządku.

Niesamowity łańcuch zgonów po śmierci policjanta.

Z Kielc donoszą:
W sądzie okręgowym w Kielcach odbędzie się dnia 18 b. m. rozprawa o zabójstwo postarunkowego Kopczyńskiego.

Zbrodnia popełniona na Kopczyńskim pociągnęła za sobą w przeciągu dwóch dni szereg samobójstw, wypadków zakończonych śmiercią.

Stan faktyczny tej niezwykłej sprawy przedstawia się następująco:

Wracając z nocnego obchodu posterunkowy Kopczyński spotkał pod Działoszczykami 2 ludzi z napałowanymi workami na plecach.

Na wezwanie, aby się zatrzymali, wydobyli oni szybko rewolwery i dali kilka strzałów do Kopczyńskiego, który ugodzony kilkoma kulami, zwał się na ziemię.

Jeden z bandytów, widząc, że Kopczyński daje jeszcze oznaki życia, przyłożył mu łufę rewolweru do oka i ostatnim strzałem

dobił go.

Sprawców obydnej zbrodni, mieszkańców Działoszczyki niejakiego Słowika i Wozniaka wykryto, ujęto i osadzono w więzieniu.

Nazajutrz Słowik powiesił się w więzieniu.

Komendant powiatowy P. P. podkomisarz Kryza zabił się na pogrzebie S. P. Kopczyńskiego i w 2 dni zmarł.

Ojciec podkomisarza Kryzy, dowiedziawszy się o śmierci syna, dostał ataku sercowego i tego samego dnia zakończył życie.

Paser, niejaki Rybak, żył z Działoszczykami, który pozostawał w stałych stosunkach handlowych z ujętymi bandytami — poderżnął sobie gardło.

Przyczyna samobójstwa Rybaka, było przejęcie się rzucaną na niego kłatwą rabina, na skutek oskarżenia przez wspólników o sprzedawanie im na szabas duszonych kur.

X:O:X

Celny strzał nauczycielki przerwał pasmo jej żywota.

Z Wilna donoszą:
Leonarda Ocetkiewiczowa, nauczycielka lat 25, borykała się od dłuższego czasu z losem, który nie szczędził jej gorzkich pigulek.

Mimo, iż z mężem z różnych powodów rozszła się, wychowywała dwie swe pociechy, utrzymując się ze skromnej pensji nauczycielki szkoły powszechnej we wsi Nowe Zabudowanie, gm. turgieleński.

Niewesoła to musiała być życie, kiedy młoda kobieta szukała sposobu uwolnienia się od trosk i zawodów, a czyniła to na zimno, obmyślając każdy szczegół planu, a prztem, jak gdyby ciesząc się że decydująca chwila się zbliża, uśmiech nie zniknął z jej oblicza.

Ocetkiewiczowa, mając nakreślony plan działania, wyjechała sobie urlop i przybyła do Wilna, gdzie zatrzymała się u swej kuzynki p. Sierszowej przy ul. Beksztu 14.

Po wyjeździe u władz administracyjnych pozwolenia na broń palną, nabyła rewolwer kal. 6,35 mm. i uradowana powróciła do chwilowego swego domu.

nabywanych od złodziei Wkońcu, w czasie poszukiwań policyjnych na omentarzu żydowskim broni, którą bandyci tam ukryli, niejaki Medyk z Działoszczyki z takim zainteresowaniem przypatrywał się poszukiwaniom, że nie zauważył przed sobą dołu, wpaść doń i złamał nogę, wskutek czego w dwa dni po wypadku zmarł w szpitalu.

KRATCZKI.

Krótką uciecha lokatorów.

Monter, światło i... torebka.

Przed kilkunastu jeszcze laty oświetlenie elektryczne należało do luksusu. Ludziska siedzieli przy nafeie i też żyli, nie mieli elektryczności, ale mieli więcej pieniędzy, nie pękali korki od światła, ale korki od butelek, słowem tak źle znowu nie było. Dziś są lampki elektryczne ale i tak nie można ich wkręcać do głów posłakich i radzieckich, słowem korzyść ze światła jest znikoma, tyle tylko, że jest co naprawiać i za co płacić.

ZAKŁADAMY ŚWIATŁO.

Józef i Anna Kaawerowiczowie wiele lat uchowali się bez elektrycznego światła, ale przyszedł moment, że pani Anna zbuntowała się przeciw nafeie.

— Tak, Józek — rzekła — dalej być nie może. Walecimy mają „elektrykę”. Stachowie mają Wojciechowa nawet ma, a my nie mamy. Nie wypadła to całkiem i trza, abyśmy i my to — mieli.

— Jak trza, to trza, rzekł zgodny pan Józef i zrobił co należało, aby światło było!

Przyszedł więc tacy specjaliści, pomagali przy drutach, wpuszcili parę gwóźdźi w ścianę, przykręcili, próbowali, tego nie ka-

X:O:X

Straszne odkrycie pastucha.

Bandyci zarżnęli parę małżeńską.

Ze Złoczewa donoszą:
We wsi Hodowie (pow. zborowski) dokonano onegdaj obydnej napadu morderczego w celach rabunkowych. Niewyszedłszy dotychczas sprawy zakradli się w nocy przez okienko od piwnicy do mieszkania Gerszona Wielgosza i Frejdy Turner i przetrzęli

śpiący gardło.

Gdy zaalarmowali przez pa-

stuchę rano sąsiedzi wyważyli drzwi oczom ich przedstawił się straszny widok. W kałuży krwi leżał nieżywy 54-letni Wielgosz, zaś żona jego 48-letnia Frejda dała tylko słabe znaki życia. Odwieziona do szpitala powszechnego do Złoczewa wyzionęła ducha. Urząd śledczy w Tarnopolu wysłał na miejsce zbrodni wywiadowcę z psem policyjnym.

—:X:—

Okropna śmierć kolejarza po 35 latach służby.

Z Tarnopola donoszą:
Zdarzył się tu na stacji kolejowej wstrząsający wypadek.

Około godziny 4 po południu parowóz przetaczał na dworcu wagony towarowe do magazynów. W tym czasie przechodził przez tor starszy magazynier kolejowy Abraham Goldberg, około 60 lat liczący i chciał minąć zbliżający się tuż samodący parowóz. Czy się potknął, czy nie należyte obli-

czył odstęp, niewiadomo, jednak pochwycony został przez lokomotywę i pochwytany przez koła parowozu.

Denat osierocił żonę i dwu dzieci. Tragizm wypadku nie większa fakt, że miał on w najbliższych dniach po 35-letniej służbie przejść.

W stan spoczynku. Tragiczna śmierć uchwyliła jeszcze na posterunku służby.

—:O:—

Kuku, dzieńdobry!

Paniczna ucieczka złodzieja.

Z Bydgoszczy donoszą:
Państwo P., zamieszkał przy ulicy Pomorskiej, mają piękny okaz papugi mówiącej. Wyjeżdżając na letnie mieszkanie, pozostawił papugę pod opieką docho-

dzającej posługaczki, która doglądając mieszkania, miała również i ona staranie.

Wczoraj, po odejściu posługaczki, korzystając z nieobecności do mowników, włamał się do mieszkania zapomocą podrobionego klucza jakiś złodziej, który jednak

nie zabrawszy, zbiegł. Papuga zastała drzwi mieszkania otwarte, w pokojach świadczący o gospodarce dzieje.

Zagadka została wyjaśniona. — To papuga, nauczona kręcić: „Kuku, dzieńdobry”, wysłała złodzieja, który sadząc, że został przez kogoś przylapany, gorącym uczynku, chwycił za pas i zbiegł.

Papuga stała się teraz kłopotem dla państwa P.

X:O:X

Wszechpolski zjazd lekarzy kolejowych.

Z Katowic donoszą:
W Katowicach rozpoczął się V wszechpolski zjazd lekarzy kolejowych. Zjazd rozpoczął się wczoraj nabożeństwem w kościele Marjackim o godz. 9.30.

Po czym uczestnicy udali się w pochodzie na plac Wolności, gdzie złożył wieniec na płycie Powstańca. Po powrocie nastąpiło w sali konferencyjnej Dyrekcji kolejowej otwarcie zjazdu. Zkołoby wygłoszone referaty na temat poprawy stosunków higieniczno-sanitarnych na kolejach polskich. W południe odbył się wspólny obiad, a wieczorem raut. Drugi dzień zjazdu przeznaczony jest na zwiedzenie w 2-ch dniach sanatorium w Bystrzycy, kupionego przez ministerstwo komunikacji od kolejowej Kasy Chorych, oraz sanatorium w Jastrzębie. Zdroju. W trzecim dniu zjazdu uczestnicy zwiedzą nie i huty górnośląskie oraz stwowa fabrykę Związków Chemicznych w Chorzowie. O godzinie nastąpi uroczyste zamknięcie zjazdu. Imieniem p. ministra kacji ma wziąć udział w zjeździe naczeinik wydziału sanitarnego dr. Brzecki.

X:O:X

Dyrektor warszawskiego „Zoo” w klatce lwów.

Z Warszawy donoszą:
Do dyrekcji ogrodu Zoologicznego zgłosił się przed paru dnami słuchacz jednej z wyższych uczelni p. Stanisław Siemczyński, który prosił o pozwolenie wejścia do klatki z lwem.

Chodziło podobno o zakład. Dyrekcja ogrodu prosiła odrzucała, nie chcąc narażać studenta na niebezpieczeństwo.

Jest jednak w Warszawie czło-wiek, który zupełnie spokojnie wchodzi do klatki lwów. Jest nim wielki przyjaciel zwierząt,

dyrektor ogrodu p. Zabiński. Prof. Zabiński wchodzi bez żadnych sztuczek, stosowanych przez pogromców, do klatki pięknie lwicy Djany, która bawi się z dyrektorem jak kot, a nawet Apolo, wspaniały papa lwiej rodziny.

Łasi się na widok p. Zabińskiego.

Tygrysy, które rzucają się na kraty nawet na widok służącego, gdy zobaczą dyrektora warczą radośnie i wywijają ogonami.

Najwięcej przywiązana jest do dyrektora niedźwiedzica Marysia. Lże p. Zabińskiego po rękach, jak najwierniejszy pies

łasi się i poznaje go z dala po głosie. Zwierzęta czują, że w klatce ma prof. Zabińskiego, który troszczy się o nie i wszelkich możliwości, by ułatwić pobyt w niewoli.

W podróży posłubnej

— Nareszcie pozbyliśmy się przewodnika. Mój kochany, daj mi przedko calusa.

Cracovia
Warta
Legia
Polonia
Wisła
Giebarnia
Pogoń
Ł. K. S.
Ruch
Cracovia
Ł. T. S. O.
Warszawa

Cracovia
Warta
Legia
Polonia
Wisła
Giebarnia
Pogoń
Ł. K. S.
Ruch
Cracovia
Ł. T. S. O.
Warszawa

Cracovia
Warta
Legia
Polonia
Wisła
Giebarnia
Pogoń
Ł. K. S.
Ruch
Cracovia
Ł. T. S. O.
Warszawa

Cracovia
Warta
Legia
Polonia
Wisła
Giebarnia
Pogoń
Ł. K. S.
Ruch
Cracovia
Ł. T. S. O.
Warszawa

Cracovia
Warta
Legia
Polonia
Wisła
Giebarnia
Pogoń
Ł. K. S.
Ruch
Cracovia
Ł. T. S. O.
Warszawa

Cracovia
Warta
Legia
Polonia
Wisła
Giebarnia
Pogoń
Ł. K. S.
Ruch
Cracovia
Ł. T. S. O.
Warszawa

Cracovia
Warta
Legia
Polonia
Wisła
Giebarnia
Pogoń
Ł. K. S.
Ruch
Cracovia
Ł. T. S. O.
Warszawa

Cracovia
Warta
Legia
Polonia
Wisła
Giebarnia
Pogoń
Ł. K. S.
Ruch
Cracovia
Ł. T. S. O.
Warszawa

Cracovia
Warta
Legia
Polonia
Wisła
Giebarnia
Pogoń
Ł. K. S.
Ruch
Cracovia
Ł. T. S. O.
Warszawa

Cracovia
Warta
Legia
Polonia
Wisła
Giebarnia
Pogoń
Ł. K. S.
Ruch
Cracovia
Ł. T. S. O.
Warszawa

Cracovia
Warta
Legia
Polonia
Wisła
Giebarnia
Pogoń
Ł. K. S.
Ruch
Cracovia
Ł. T. S. O.
Warszawa

Cracovia
Warta
Legia
Polonia
Wisła
Giebarnia
Pogoń
Ł. K. S.
Ruch
Cracovia
Ł. T. S. O.
Warszawa

Cracovia
Warta
Legia
Polonia
Wisła
Giebarnia
Pogoń
Ł. K. S.
Ruch
Cracovia
Ł. T. S. O.
Warszawa

„Pieśń żywiołów” na ekranie kina „Capitol”.

Dźwiękowy film Paramounta z przebojem, jakim mógłby być. Ze swą starą kulturą Lupe Velez jest zbyt wykulturowany, razi wśród niedzielników obywateli zbyt jakakrowo. W tem tkwi cierni szczyt. I bohater wraca pokonany.

—:O:—

Dodatkowa komisja poborowa.

W czwartek, 11 b. m. stawili się winn przed komisją w PKU Łódź — młodo przy Al. Kosciuszki 21, mężczyźni rocznika 1908 i starszych, którzy nie mają dotychczas uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zaś z jakichkolwiek bądź względów przed komisją nie stawiali. Dotyczy to mężczyzn zamieszkałych na terenie Łódzi.

Zamieszkał na terenie powiatu łódzkiego mężczyźni r. 1908 i starszych, którzy mają uregulowane stosunki do służby wojskowej i przed komisją nie stawiali, winni stawili się przed komisją PKU. Łódź-powiat, przy ul. Piotrkowskiej 187.

—:O:—

Czysty plomien z długich, wąskich, aksamitnych oczu Loli pokramlał dzikie serce. Zmierzchnięty traper żenił się z uprządką na hiszpankę. Raz jeszcze opowiadał bohaterowi pieśń wilczą, przeciwko lasowi wspomnień ściga go i powrotem. Scena snu u ogniska, kiedy traperowi żni się w ramionach ukochana, jest trikiem, godnym mistrza. Również Lupe Velez, gibka i drapieżna, staje w obronie ukochanego z głownią w ręku wstrząsa widzem. Doskonale kreowane są role charakterystyczne — dumny, traper ze słannym nosem i trapera „zdartego na podszew”. Ale wszystkich, nawet partnera swego gasi Lupe Velez. A jednak obraz nie jest takim

Oficer utonął w nurtach Bugu.

Żałoba w pulku.

Z Poznania donoszą:
3 pułk lotniczy okrył się żałobą. W tych dniach bowiem w czasie kąpielii utonął w rzece Bug młody i zdolny oficer pułku porucznik pilot Józef Wozniak. Wieść o tragicznej śmierci por. Wozniaka wzbudziła w pulku po-wszechny żal.

wojen wyznaniowych p. de Mont-lu kazał na nim powiesić głowę domu Bouheben'ów, a resztę o-sób pogrążył w cysternach. Od tego czasu wiatr gwiżdżał tutaj inaczej niż w innych miejscach, a z głębi piętnastometrowej wielkiej studni woda wydobywała się z czołową siłą swego nieskończonego długiego łańcucha. Do wielkiej mrocznej sali domu schodziło się po trzech stopniach, a pod niską framugą drzwi był krzyż z zwiędłych kłosów, podobny do mogilnej zasuszonej wianki.

Tego wieczora Mederie dokończył swej instalacji radiofonicznej i gotował się do wypróbowania jej. Poświęcił na to swoje omeżd-ności i rzadkie chwile wolne. Spotkał się z tego powodu z nagana. Mujeja o to. Ostatni potomek z rodu surowego pustkowi nie uchronił się od choroby swego stulecia. Zew jego epoki potęgał go tajemną gorączką w a stajenie, w której eypiał, sny jego pełne były warkotu cylindrów, motorów i tur-

X:O:X

bin, osiepiły go błyskiem iskier i szaleem szybkości. To też doznał najwyższej radości, zawięzając na „drzewie wisielca”, miast kruków i wron, częstoczkę nowo-czesnych cudów. Palce jego, przy-wykłe do ciężkiej pracy, drżały, gdy dotykał cudownego aparatu. Ustawił go wreszcie. Niezadługo głos jakiś, porwany z szerokiego światła, o którym marzył w swych chłopięcych snach, spłynął z stu-letniego drzewa przez otwór staro-żytnego domu. Mederie, natchło-ny wyzwał nadejścia naukowego-cudu, a staruszek trwał w wro-giem oczekiwaniu.

Były to „trzy wdowy” z Bouheben, w czarnych czepach i czar-nych sukniach: praprababka, prababka i babka Mederie. Mężczy-żni w gorliwej uprawie ziemi po-święcili jej wszystko — nawet wła-sne kości. Czwarte pokolenie, wy-rwane przez wojnę z pod dachu przodków, rozpierzchło się: mę-żczyzna został zabity, a kobietę por-wali diabli. Pozostali po nich

tylko fotografie popatrzone przez-muchy i wyblakłe wstęgi. Mederie jest ostatni z długiego szeregu, za-korzenionego na skałach.

Stuletnia praprababka jak na tronie siedziała u kominka, a no-sem niemal utkniętym w popiele; oczy jej jakby się błękały w przeszłości, a w ręku jak berło dzierżyła kulę, zaś córka jej, o-siemdziesięcioletnia staruszka, coś mruczała bez związku. Uśmiechała się już do aniola śmierci, machinalnie jeszcze wykonywując codzienną swą pracę. Babka, chłopca trzymała się jeszcze rzeź-ko, lecz na barkach jej spoczywały te ciężkie zabytki przeszłości, chwila terazniejsza ze swymi tro-skami i niepewne jutro. Stała z dłońmi do góry, z zniechęceniem mi palcami, jak stworzenie nie-żywe.

Trzy czarne postacie żałobne czekały w milczeniu. Sługa zasnął na uboczu przy stole smem dzie-cka. Ukochało go zmęczenie. Drzwi otwarte były na mrok no-

cy. Gleba przez dzień cały palona żarem słońca, dyszała obecnie go-rzącą nocą. Od czasu do czasu wiew strachu przebiegał przez szczyty zbioru, bezustanku bowiem grzmiły mroczne niebios. Mil-czenie znoju ogarnęło siedziby lu-dzi i zwierząt. Na śpiące twarze występował pot zmęczenia po ca-łym dniu pracy.

Wtem uniósł się czysty i wyraź-ny głos „pana” z Tuluzy. Spie-wał:

W kraju naszym staruszczy Smutków nie znają ni burz, Noszą złociste chutecki. A czepek, jak kwiaty róż...

Głos wydawał się pochodzić z zapadającej się szafki, w której nierz brakło chleba. Słuchano go. Praprababka, kiwając się nad popiołem, zdawała się przeczyć słowom piosenki. Babka, chcąc poruszyć zmartwiałe palce, jęk-nęła. Sługa, otworzywszy swe o-czy nocego ptaka, nie pojmował o co chodzi. Jedynie zdziwiała prababka śmiała się niewinnie

ze słów piosenki w refrenie

— Nareszcie pozbyliśmy się przewodnika. Mój kochany, daj mi przedko calusa.

— W kraju naszym staruszczy

Praprababka znieckała uniósł kule, jakby w zamiarze odpi-ania natrętnego owadu. Jedno-śnie wymawiała niezrozumia-łą. — Zatrzymaj! — rozkazała ka.

Lampki zgazy. Głos zamikał — Glupstwa! — zadecydowa-ł, przeciągając się.

Chłopiec, przyciskając do klatki piersi serce cudowne szkatu-łki przyrządu, poczuł zachwyt i pierwszy grzechu.

Thum. L. M.

—:O:—

BOUSSAC DE SAINT - MARC.

Pierwszy grzech.

—:O:—

Mederie umieścił antenę swego aparatu radiowego na wierzchołku najwyższego wężu w Bouheben, zwanego w okolicy „siedzi-bą wdów”. Był to folwark na zbocz pagór, tuż nad skalistym wybrzeżem, wystawiony na grę wichrów. Aby oprzeć się im, dwór był niski i przysadzisty, z okapem z dachówek niemal nad samą ziemią. Od czteryście lat prze-trwały fundamenty i mury, wysokości człowieka. Reszta spaliła się i rozpadła z biegiem lat, jak i ród uparty, który wniósł domo-stwo swoje na skałę pierwotnej, broniąc ją przeciwko nieokreślona-mu żywiołowi i nieopanowanym zdarzeniom.

Starożytny wąż, który Mederie obrat dla zainstalowania anteny, był nieuleczalnie wysoki i zwał się drzewem wisielca. W okresie

Pieć bramek na pięciu graczy.

Sportowcy upojeni sukcesem Czerwonych.

Wczorajsze niespodzianki na boiskach.

Wczorajszym porażkach Czerwonych sportowa domagała się swych pupiłów rehabilitacji. W pierwszym pokonanym przeciwniku miał być Ruch. Piłkarze LKS-u zrozumieli, co im groziło w wypadku przegranej. Wzięli się raźnie do pracy, a rezultat nie kazał na siebie czekać. Górnolazacy odjechali do domu ze sporym bagażem bramek (5), nie rewanżując ani jednym.

LKS. przypomniał sobie swoje dobre, dawne czasy. Wczoraj postąpił dużo braków technicznych i obok zawodników słabych ma kilka cenniejszych jednostek.

W bramce rozpoczął Król, który punkt zdobył Feja; po nim strona strzelcami okazali się: Król, Tadeusiewicz i...

obronie oraz Durka, Król i Stollenwerk w napadzie. Publiczności mimo niepewnej pogody zebrało się sporo. Zawodami kierował b. dobrze p. Usarz ze Lwowa, zdobywając sobie całkowite sympatie publiczności łódzkiej.

Dwa mecze o mistrzostwo kl. A zakończyły się wręcz nie spodziewanymi wynikami. Bieg, beniaminek kl. A uporał się...

łatwo z Widzewem. Różnica bramek jest wprawdzie minimalna, jednak stwierdzenie należy, że zwycięstwo Bieg uzyskał zasłużenie, marnując moc pozycji podbramkowych.

Widzew, mimo, że ciążył na nim groźba spadku do kl. B grał dzielnie słabo, bez ambicji. Dopiero ostatnie 10 minut robotniczy zespół „rozegrał się”, dopingowany żywo przez swych zwolenników. Na remis czasu jednak brak. Bramki dla Biegu zdobył Kudelski Cz. i Wielkopola, dla Widzewa — Malinowski.

Szkoda, żeby tak zasłużone dla Łodzi towarzystwo, jakim jest Widzew spadło do kl. B ŁZOPN.

W ostatnich trzech meczach Garbarnia po pięknej walce rozgromiła Wisłę, która straciła szansę do tytułu mistrza. Bramki dla Garbarni zdobyli: Pazurk 3, Smoczek, Bator i Nagraba. Dla Wisły honorowy punkt zdobył Czulak. — Sędziował p. Hanke.

L. K. S. pójdzie śladami Garbarni.

Wczorajsze wyniki ligowe.

Wczorajsza niedziela ligowa przyniosła niespodziankę w postaci zwycięstwa Garbarni w meczu 6:1 nad Wisłą, która bezpowrotnie straciła szansę uzyskania tytułu mistrza kl. A. Polonia nadal stara się nie ulec.

W samo robi Cracovia. Morawski podciągnął się L. K. S., który może jeszcze pójść śladami Garbarni.

W meczu o wejście do Ligi poznaliśmy Legię pokonała Skra warszawska w stosunku 3:1. Mecz TKS. — WKS. zakończył się porażką łódzian w stosunku 3:1. Szczegółów brak. Tabela o wejście do Ligi w grupie pierwszej przedstawia się następująco: 1) WKS, 2) gry 2 punkty, stos. b. 6:3, 2) TKS, 1 gra, 2 punkty, stos. br. 3:1, 3) Legia 2 gry 2 pkt., stos. br. 3:6 4) Skra 1 gra 0 pkt., stos. br. 1:3.

L.K.S. na ósmym miejscu.

Tabela ligowa.

K L U B	Gier	Wygranych	Nieprzegranych	Porażek	Punkty	Stosunek bramek
Cracovia	15	11	1	3	34:14	23
Warta	13	9	1	3	40:18	19
Legia	14	7	5	2	31:17	19
Polonia	16	7	5	4	38:26	19
Wisła	15	8	3	4	33:27	19
Garbarnia	16	7	2	7	42:38	16
Pogoń	14	3	7	4	28:24	13
L. K. S.	15	5	2	8	33:27	12
Ruch	15	4	3	8	22:35	11
Czarni	15	2	7	6	13:29	11
L. T. S. G.	16	3	4	9	20:48	10
Warszawianka	14	2	2	10	14:46	6

TEATR MIEJSKI
Cegielniana 63.

Jutro ostatnie dwa przedstawienia w komedji Verneuil'a „Egzotyczna kuzynka” z Jerzym Szubertem, Dzielowską, Jakubską...

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa 18.

Wczoraj niedziela odbędzie się inaugura...

racja nowego sezonu, pierwszego pod egidą miejską i pod dyktando Karola Adwentowicza.

Pod reżyserją i w inscenizacji K. Tatarkiewicza odegrana będzie głośna przed laty dwudziestu powieść sceniczna w 6 aktach z prologiem i epilogiem Jerzego Żuławskiego „Eros i Psyche”.

PREMIERA W TEATRZE „DOBRY WIECZÓR”.

Dzisiaj dawno oczekiwana premiera ośmioletniej rewii p. t. „Mów mi folk”.

zawodnicy Widzewa winni się zdobyć na maximum wysiłku i silnej woli, aby uzyskać same wygrane.

Orkan zremisował z ŁKS. IB, występującym w dość silnym składzie.

Karolewianie w ten sposób wyprzedzili PTC., mając lepszy stosunek goli.

Kolarze nasi nie mogli wczoraj ukończyć programem objętych wyścigów z powodu deszczu, a co z tem idzie w parze — mokrego toru.

Minister Prystor na boisku.

Imponująca rewja gier sportowych.

W dniu wczorajszym miał przybyć do Łodzi na zaproszenie Rady Klubów Fabrycznych P. Prezydent Rzplitej, lecz w ostatniej chwili przyjazd Głowy Państwa...

został odwołany. natomiast w imieniu P. Prezydenta przyjechał min. Prystor. P. ministra powitał na dworcu p. wojewoda Jaszczolt oraz gen. Malachowski. Przy wejściu ministra Prystora na boisko Widzewskiej Manufaktury powitał go gość w imieniu Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. dyr. Wolczyński, w imieniu gospodarzy boiska dyr. Maks Konarski i w imieniu Rady Klubów...

W Krakowie: Wisła — Legia, W Lwowie: Czarni — Ruch, W Łodzi: ŁKS. — ŁTSG, W Poznaniu: Warta — Pogon.

Turyści — Hasmona 1:3.

Sukces B-klasowej drużyny.

Fioletowi bez Karasiaka i Michalskiego ulegli niespodziewanie. W pierwszej części meczów...

L. K. S. — L. T. S. G.

Przyszła niedziela w Łodzi.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się zawody o mistrzostwo Ligi ŁZPN. w następujących miastach: W Łodzi: Polonia — Warszawa, W Łodzi: Polonia — Warszawa...

Niepewne panowanie Schmelinga.

Pośpiech amerykańskich sportowców.

Opinia sportowa świata, a w szczególności Ameryki, nie bardzo jak wiadomo, jest zadowolona z wyniku tak szumnie zapowiadanego meczu Sharkey'a z Schmelingiem. To też Amerykanie dla ostatecznego naprawienia sprawy, wyznaczili już termin...

walk eliminacyjnych, by jak najszybciej ustalić kandydata, któryby odebrał znowu...

Sport w kilku słowach.

(—) Kadimah zwyciężyła warszawską Gwiazdę w stosunku 3:2.

(—) W dniu wczorajszym rozegrany został na Krzywiu pod Zgierzem doroczny szosowy wyścig kolarski na przestrzeni 100 km. o nagrodę Magistratu m. Łodzi. Pierwsze miejsce zajął Sochowiec (ŁTK.) w czasie 3 godz. 22 min. 40 sek., 2) Hołschneider (ŁKS.), 3) Kłosowicz (T.ZS.). W biegu brało udział 21 towarzysów. Bieg ukończyło 11 zawodników.

(—) W wyścigu samochodowym na ulicach Lwowa na przestrzeni 40 km. zwyciężył hr. Potocki w czasie 6,11:40 (na godzinie 106 km.).

(—) W Kaliszu „derby” z zawodnikami...

Wyniki techniczne uzyskano następujące:

Bieg prześladowania z 2 startów na 10 km. dla zawodników krajowych: 1) Klatt 10,56 sek., 2) Sobolewski o 160 mtr. w tyle. Bieg 10 km. dla zawodników zagranicznych: 1) Gillen 10,36, 2) Carpus o 30 mtr. w tyle, 3) Bohrer — biegu nie ukończył. Bieg 1200 mtr. dla sprinterów: 1) Raab 14 4/5 sek., 2) Einbrott, 3) Dressler. Bieg premijowy 4 km.: 1) Kołodziej 6 min. 14 sek., 2) Elsner o 200 mtr., 3) Witelson.

Wszystkie trzy bramki dla pabjaniec zdobył prawy łącznik. Wyróżnił się z zespołu zwycięzców: prawy łącznik i obrońcy, zaś z drużyny gości: środkowy napastnik. Sędziował p. Rakowski.

MAKKABI (W-wa) — HAKOAH 2:3 (2:1).

Zawody powyższych zespołów na leży podzielić na dwie części. W pierwszej połowie gra równorzędna, stojąca na ogół na niskim poziomie; po zmianie stron miejscowi pokazali lepszą grę od gości i na zwycięstwo zasłużyli, tembardziej, że grali w tej fazie zawodów w 10-ke.

Już w 1-ej min. Hakoah ze strzału Pressera...

gry sportowe, zawody lekkoatletyczne, pokazy gimnastyczne, zawody bokserkie, zapasnicze, szermiercze i t. d. Szczegółom zainteresowaniem cieszyły się pokazy gimnastyczne oraz gra masowa calge-ball. Imponująco wypadła również defilada klubów fabrycznych. O godz. 20 rozpoczął się w salonom województwa raut z udziałem przedstawicieli władz i instytucji sportowych.

W dniu tym Nurmli zmierzy swe siły z Petkiewiczem i Kuśocińskim na dystansie 5000 albo 3000 mtr.

Wprost z Warszawy Nurmli...

przewaga pokonanych, w drugiej — Hasmonet, której atak grał słowo. Sędziował p. Bira.

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

Makkabi stołeczna

gościem Hakoahu i P. T. C.

Przyjazd Makkabi warszawskiej do klubów kl. A naszego okręgu przyniósł jej dwie porażki i charakterystyczne, że uzyskała w identycznym stosunku 2:3. Poziom gry gości niski. Poza tem niemiłe wrażenie robiło na widzach zachowanie się zawodników stołecznych.

Po każdym orzeczeniu arbitra odbywały się targi interwencji i t. p.

Zwycięstwa Hakoahu oraz P. T. C. zostały zdobyte zasłużenie.

PTC. — MAKKABI (W-wa) 3:2 (3:1).

Wszystkie trzy bramki dla pabjaniec zdobył prawy łącznik. Wyróżnił się z zespołu zwycięzców: prawy łącznik i obrońcy, zaś z drużyny gości: środkowy napastnik. Sędziował p. Rakowski.

MAKKABI (W-wa) — HAKOAH 2:3 (2:1).

Zawody powyższych zespołów na leży podzielić na dwie części. W pierwszej połowie gra równorzędna, stojąca na ogół na niskim poziomie; po zmianie stron miejscowi pokazali lepszą grę od gości i na zwycięstwo zasłużyli, tembardziej, że grali w tej fazie zawodów w 10-ke.

Już w 1-ej min. Hakoah ze strzału Pressera...

gry sportowe, zawody lekkoatletyczne, pokazy gimnastyczne, zawody bokserkie, zapasnicze, szermiercze i t. d. Szczegółom zainteresowaniem cieszyły się pokazy gimnastyczne oraz gra masowa calge-ball. Imponująco wypadła również defilada klubów fabrycznych. O godz. 20 rozpoczął się w salonom województwa raut z udziałem przedstawicieli władz i instytucji sportowych.

W dniu tym Nurmli zmierzy swe siły z Petkiewiczem i Kuśocińskim na dystansie 5000 albo 3000 mtr.

Wprost z Warszawy Nurmli...

przewaga pokonanych, w drugiej — Hasmonet, której atak grał słowo. Sędziował p. Bira.

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

zdoływa prowadzenie. Dalszy ciąg gry upływa pod znakiem nudy na boisku. Dopiero przed przerwą Bluman zdobywa dwa gole dla Makkabi.

Po zmianie stron przewaga Hakoahu, który jednak nie może wyrównać wskutek słabej gry swych napastników. Dopiero w 20-ej min. udaje się Segaiowi zmylić czujność bramkarza gości i po raz drugi zmusić go do kapitulacji.

Znaczący wypada, że przedtem został usunięty z boiska za niesubordynację Presser, wobec czego Hakoah walczy w 10-ke.

Trzecią bramkę strzela Segal z rzutu karnego za rękę obrońcy Makkabi.

Hakoah prze nadal na bramkę gości, którzy grają ostro, po sfałszowaniu łódzianina zarządza sędzia rzut-karny. Przedtem okazało się, że piłka nie nadaje się do gry, bowiem pękła guma. Drugiej gospodarzom brak. Dopiero po 10-ciu minutach otrzymała piłkę od WKS-u po to, aby bramkarz gości obronił ładnie rzut karny, strzelony przez Kreicera.

U gości zasługuje na wyróżnienie lewy obrońca. W Hakoahu Lipski niepewny.

Sędziował p. Dowbór. Przedmecz: Hakoah II — Trumpeldor 2:1 (0:1).

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

Nowy sukces Polek

ma igrzyskach praskich.

Praga, 8.9. (PAT.) W drugim dniu III Igrzysk kobiecych Polska odniosła wspaniały sukces, zajmując dwukrotnie pierwsze miejsce, dzięki doskonałemu wykonaniu Walasiewiczówny i Konopackiej. Sztandar Polski na maszce i hymn narodowy spotkał się z wielkim aplauzem 15 tys. publiczności.

W biegu 60 mtr. finał pierwsze miejsce zajęła Walasiewiczówna — 7,7 sek. W rzucie dyskiem I Konopacka — Matuszewska 36,80 mtr., a Fleischcker (Niemcy) 35,82 mtr.

W zawodach hazenowych Polska poniosła drugą porażkę, przegrywając z Czechosłowacją 0:17 3:10.

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

grywając z Czechosłowacją 0:17 3:10.

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

W meczach o wejście do Ligi...

Radio-kącik

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ I ROZGŁOSI ŁÓDZKIEJ.

11.58—12.05 Sygnał czasu. 12.05—13.15 Muzyka gramof. 13.15—13.20 Progr. dzien. i repert. teatrów i kin.

16.15—17.10 Muzyka gramof. 17.10—17.35 „Chwilka lotnicza” 17.35—18.00 Odczyt. 18.00—19.00 Orkiestra P. R. 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.35 Kom. Izby Przemysłu wo-handlowej w Łodzi, program na dzień następny, komunikaty. 19.35—19.50 Prasowy dziennik radiowy.

19.50—22.20 Opera „Traviata”. 22.20—22.35 Feljton. 22.35 Komunikat meteorol., polifonij i sportowy.

KATOWICE. 408,7 m. 11.58—12.05 Sygnał czasu. 12.05—13.00 Koncert gramof.

16.00—16.20 Komunikaty. 16.20—16.35 Posłuchajcie, dzieci, radia.

16.35—17.35 Koncert gramof. 17.35—18.00 Transm. odczytu. 18.00—19.00 Koncert popularny. 19.00—19.15 Codzienny odcinek p. wieściowy.

19.15—19.25 Rozmaitości. 19.25—19.50 „W Bieszczadach”. 19.50—22.20 Opera gramof. 22.20—22.35 Feljton. 22.35—24.00 Komunikat meteorol. program na dzień następny i nadprogram.

KOENIGSWUSTERHAUSEN. 1634,9 m. 16.30—17.30 Koncert z Lipska. 18.00—18.25 „Film a dźwiękowiec

PRZECIEŻ NIE BĘDZIE ŻYŁ WIECZNIE!...

Proces młodej trucicielki.

Przed sądem przysięgłych w Paryżu zasiadła obecnie młoda kobieta, Agnieszka Letorne, stojąca pod zarzutem otrucia swego męża, starszego od niej o lat 35, przemysłowca Franciszka Letorne'a. Proces ten obudził w Paryżu ogromne zainteresowanie, to też sala rozpraw stała się przepelniona liczną publicznością.

Pani Letorne to przystojna, zgrabna blondynka, o regularnych i niemal dziewczęcych rysach twarzy. Robi jednak wrażenie odpychające...

Coś złego i przykrego jest w jej ostro patrzących oczach, spoglądających z pod zasępionych, gestych, niemal męskich brwi. Odpowiada spokojnie nie gorączkując się i nie objawiając zdenerwowania.

Akt oskarżenia zarzuca jej co następuje:

Przed dwoma miesiącami mąż jej, Franciszek Letorne, za chorował nagle śmiertelnie. Wezwano lekarza który stwierdził

zatrucie morfina.

Letorne od dłuższego czasu był cierpiący, a żona na polecenie lekarza dokonywała mu wstrzykiwań morficznych. Tym razem jednak użyła znacznie większej dawki, jak zazwyczaj rzekomo z powodu przeoczenia.

Również podczas procesu pani Letorne zaznacza, iż stanowczo nie chciała truć swego męża, do którego była bardzo przywiązana mimo znacznej różnicy wieku. Letorne był dla niej mężem idealnym i zaspokajał

wszystkie jej życzenia.

Gdy zaczął zapadać na zdrowiu, pielegnowała go z całym poświęceniem, o czym mogą zaświadczyć członkowie rodziny męża.

W oświadczeniu świadków okazało się jednak, że pani Letorne miała kochanka i że wyraziła się raz wobec znajomych, że przecież Letorne nie będzie żył wiecznie i że kiedyś dla niej wyblje

godzina wolności.

X:O:X

Nie hrabia, a Zeppelin...

Niemieccy lotnicy w czerwonej Moskwie.

W Moskwie rozpoczęto przygotowania do uroczystego spotkania niemieckiego sterowca „Hrabia Zeppelin”, który ma przylecieć do stolicy Z. S. S. R. 10-go września. Rząd sowiecki postanowił, widocznie, wykorzystać tę wizytę w celu demonstrowania przed całym światem przyjaźni

sowiecko - niemieckiej.

W uroczystym spotkaniu poza czerwoną flotą napowietrzną wezmą udział przedstawiciele rządu, moskiewskiego sowieckiego, centrali związków sportu,

Sąd uznał oskarżoną winną otruciu męża i skazał ją na 10 lat więzienia. Oskarżona przyjęła wyrok ze stoickim spokojem, ani jeden muskuł nie drgnął na jej twarzy. Obrońca jej zgłosił odwołanie od wyroku procesu.

ani jeden muskuł nie drgnął na jej twarzy. Obrońca jej zgłosił odwołanie od wyroku procesu.

Protokół dźwiękowy.

NOWY FILM W SALI SĄDOWEJ.

Wielki przewrót w kryminalistyce.

Wynalazek filmu dźwiękowego otworzył kryminalistyce nowe, nieznane dotąd możliwości. Wynalazek ten okazał się może bardzo ważnym czynnikiem pomocy w walce przeciwko przestępstwu, gdy chodzi o udowodnienie rezultatów pierwotnych badań policyjnych.

Policia w większości wypadków przyjmuje pierwsze zeznania oskarżonego. Przestępca pod pierwszym wrażeniem popełnionego czynu składa zeznania

bardziej szczerze od tych, które ułoży sobie w ciągu dłuższego przebywania w więzieniu, a niejednokrotnie pod obcym wpływem innych arezantów. Zdarza się bardzo często, że oskarżony podczas publicznej rozprawy sądowej

odwołuje poprzednie swoje zeznania, złożone bądź u sędziego śledczego, bądź w policji, utrzymując, że przyszedł się do winy pod naciskiem lub pod wpływem wzburzenia, nie zdając sobie sprawy z doniosłości tego faktu. Jest faktem dość pospolitym, że w podobnych wypadkach odwoływanie zeznań, zbrodniarz ima się

utartej bajki o biciu lub katowaniu przez policję dla wymuszenia zeznań.

Jest zatem jasne, że zeznania z epoki procedury śledczej nie mogą już wywrzeć tego samego wrażenia, gdy są tylko czytane z pisanego protokołu. Czynniki poboczne, których utrwalenie nie można w aktach, jak np. ton głosu, zachowanie, gra twarzy — te czyn

niki właśnie mają znaczenie bardziej doniosłe od słów Film dźwiękowy nareszcie dostarczył możliwości utrwalenia najbardziej dramatycznych momentów i odtworzenia ich ponownie w sali sądowej.

Amerykanie pierwsi pomyśleli o praktycznym zastosowaniu filmu dźwiękowego

w procedurze karnej. Prezydent policji w Filadelfii, Shofield, fachowiec niezwykle dzielny i energiczny, w tym zakresie został pionierem. Pierwszy wypadł na pomysł zastosowania w ważnych wypadkach zdjęć filmowych, stwarzając tą drogą pełnowartościowe protokoły.

W Ameryce było to tem bar-

dziej wskazane, że policja amerykańska istotnie stosowała dość kraciowe metody dla uzyskania zeznań. Mimo więc wiarogodne powiadanie podstawy tłumaczenia się wymuszaniem zeznań, co niekiedy wpływało na prawdziwość. Podobne możliwości z chwilą wprowadzenia filmu dźwiękowego zostaną zupełnie wykluczone.

Pierwsze zeznania moirerdy, jakie prezydent Shofield kazał utrwalali w filmie, pochodzili od niejakiego Petersa,

który zabił kochankę z zazdrości. Film, który przewidywał się przed oczyma przysięgłych w sali sądowej podczas rozprawy, wywarł wrażenie bardziej głębokie i wstrząsające od niejednego dramatu miłosnego.

Drugi wypadek odnosił się do pewnego mleczarza, oskarżonego o szereg poważnych rabunków z włamaniem. Dowody, przemawiające przeciwko niemu, były tak wyraźne, że przy przesłuchaniu zaniechał oporu i

złożył zeznanie winy.

Utrwalono to w filmie. Podczas rozprawy sądowej oskarżony zniechęca odwołał swoje zeznanie — poczem w przyciemnionej sali odbyło się przedstawienie filmu dźwiękowego. Wrażenie zeń odniesione było tak przekonujące, że przysięgli jednogłośnie uznali oskarżonego za winnego.

Filmowanie przestępstwa — wprawdzie niemego tylko dokonało się już także w Europie, a mianowicie w Niemczech podczas słynnego procesu Haarmanna. Udowodnienie winy podanego było bardzo utrudnione, ponieważ wraz z współnikiem swym Granem wypierał się jej uporczywie. Prezydent policji w Hanowerze kazał potajemnie sfilmować obu podanych podczas przechadzki na dziedzińcu więziennym. Po rozpowszechnieniu tych zdjęć zgłosili się liczni świadkowie, którzy początkowo nie poznali Haarmanna z nieruchomej podobizny, lecz

ujrzawszy go w ruchu, przypomnieli go sobie dokładnie.

Oczywiście pozostaje do rozwiązania jeszcze wiele kwestii technicznych przy zastosowaniu filmu dźwiękowego podczas przesłuchania śledczego, a przedewszystkiem odpowiednie dyskretnie umieszczenie aparatu fotograficznego i odbiorczego, by badany przestępca nie zdawał sobie sprawy z procedury.

Jednak i te drobne trudności techniczne zostaną wkrótce przezwyciężone z chwilą, gdy przystąpi się i ustali zastosowanie filmu dźwiękowego w procedurze śledczej.

jest rzeczą doniosłej wagi

kolekcjonowanie dzieł wybitnych karykaturzystów doby obecnej. Epoka nasza — twierdzi prefekt Sekwany — obfituje bardziej niż jakikolwiek inna, w utwory z akcentem humoru i satyry i będą one poszukiwane i cenione przez naszych potomków w równym mierze, jak dzieła ich słynnych poprzedników. Sztuka podtrzymywania i utrwalania w sobie żartobliwy i dowcipny charakterystycznych cech ludzkiej sytuacji jest rzeczą wielkiego talentu, który zasługuje całkowicie na gorące poparcie i troskliwą opiekę. Karykatura opiera się na współczesności i jest ściśle związana

ze środowiskiem.

z którego powstaje, a więc nie gęz prawu znikomości czasu, lecz ponad aktualnością gotowi nieprzemijający nigdy geniusz artysty. Należy zatem skrupulatnie zbierać najciekawsze dzieła wybitnych karykaturzystów i wzbogacić nimi szatnię francuską.

Tak mówi prefekt Sekwany... My zaś od siebie dodajemy, że dobrzeby było gdyby i nasi liczni utalentowani karykaturzyści znaleźli tego rodzaju

opiekę i poparcie, gdyż należy im się słusne i szczerne miejsce w dorobku sztuki rodzimnej.

Co nas po pracy rozweseli?

Wieczorne rozrywki Łodzi.

Teatr Miejski: — Egzotyczna zynka.

Teatr Popularny (w sali Geyera): — „Podróż po Warszawie”.

Filharmonja: — Golem.

Chochlik: — Rączka w rączkę.

Miejska Galeria Sztuki — Wystawa

Helenów: — Koncert popularny

symfoniczny.

Apollo: I Na froncie nie powa-

II Wiosenna parada.

Balka: — Ody żona wraca.

Casino: — Małżeństwo na sios-

Corso: — Postrach zloczyncy

II Kobieta na torturach.

Czary: — Człowiek bez nerw-

Mimoza: — Prawo męża.

Capitol: — Pieśń żywiołów.

Dom Ludowy: — Branka Donz-

Grand Kino: — Pogania.

Luna: — Białe Piekło.

Oświatowy: — Ludzie bez prawa

dla dorosłych. Ja jestem dzie-

na — dla młodzieży.

Mimoza: — Splewający błazen.

Odeon: — Wywoływacz, II Sz-

na Hrabianka.

Palace: — Nanon; II Potrójne

żenstwo.

Przedwiośnie: — 4-ch diabłów.

Resursa: — Panna Elza

Spółdzielca: — Maski.

Spółdzielca: — Najpiękniejsze sa-

dzianki — rewja.

Słońce: — Białe noce.

Wodewil: — Wywołacz; II Sz-

harbianska.

Zachęta: — Siódme przykazani-

WINSZUJEMY.

Jutro: Sergiuszowi.

Wschód słońca 5.54.

Zachód — 6.08.

Długość dnia 13.10.

Ubyło dnia 3.4.

Tydzień 36.

X:O:X

Maż, jako główna wygrana.

Oryginalna loteria.

W Ameryce, podobnie zresztą, jak w Europie, kobiety co do liczności mają

znaczna przewagę nad mężczyznami. Szczególnie źle pod tym względem przedstawiają się stosunki w mieście Lottown w stanie Georgia; tam bowiem na jednego mężczyznę przypada aż trzy kobiety...

Umiał wyzyskać tę „konjunkturę” pewien tamtejszy businessmen i wpadł na pomysł oryginalnej loterii.

Oto urządził loterię, której wygrana miał być — maż... — Udział w loterii mogła wziąć każda kobieta: młoda i stara, piękna i brzydka, jeśli tylko ku-

pila los za

10 dolarów.

Loteria owego spryciaka miała kolosalne powodzenie, tembardziej, że prócz męża miała owa szczęśliwa dama otrzymać posag w wysokości 60 tysięcy dolarów. Kilkadziesiąt tysięcy kobiet wzięło udział w imprezie. Wygrana padła na letnią Barbare Shate.

Młodzieniec, który zgodził się na odpowiednie wynagrodzenie na odegranie roli owego żywej premii loteryjnej, miał jednak szczęście: dostała mu się żona młoda, piękna i sympatyczna. A przecież los mógł by mu wypłacić fatalnego fi-

X:O:X

Orkan na wyspie Haiti.



Zatoka Punta Santo na wyspie Haiti, gdzie szalejący orkan w stolicy republiki San Domingo pozabawił zgór-

Bomba w cylindrze.

Placząca ulica.

W Londynie wydarzył się zabawny wypadek. W dzielnicy Walthamston znajdował się magazyn

starego żelazta.

Robotnicy, zatrudnieni w tym magazynie znaleźli wśród nagromadzonych rupieci cylinder. Sądził on, że jest on pusty. Tymczasem była to jedna z bomb gazowych jeszcze z czasów wojny i zawierała izawiający gaz. Po otwarciu cylindra, robotnicy, wskutek podrażnienia błon ocznych zaczęli rzesić płakać, a przypuszczając, że gaz ten jest trujący, zalewając się łzami, zaczęli

uciekać ulicą.

Zrobiło się zbiegowisko ga-

go rodzaju zaczadzeniu, tak że w pewnej chwili kilkaset osób, otaczających magazyn zanosilo się od rzewnego płaczu, co najmniej jak na pogrzebie.

Dopiero przybycie straży ogniowej w maskach gazowych, położyło kres tej oryginalnej scenie.

—:O:—

Sto milionów dolarów

wydały kina na reklamę prasową.

Na czasy ostatnie przypada niesłychanie interesujący rozwój sztuki filmowej. Jeżeli porównamy stan rzeczy z przed lat dwudziestu lub nawet dziesięciu ze stanem obecnym, zdumiewamy się wprost ilości nowoczesnym i elektrycznym tempem postępu w tej dziedzinie dziesiątej Muzy.

Kino rozwinęło się bardzo szybko zarówno w Starym, jak w Nowym Świecie. Europej-

czy lubi kino i chętnie doń chodzi, dla Jankeśa jednak kino jest namiętnością i nieodzowną potrzebą. Niezmiennie charakterystyczne są cyfry, podane podczas barikietu prasy nowojorskiej, urządnego przez H. Haysa.

W r. 1929 sprzedano w Ameryce „tylko” 7 miliardów 760 milionów biletów kinowych. Jest to cyfra — bądź co bądź, okazała nawet na rekordowe stosunki amerykańskie.

Kinoteatry amerykańskie używają dla zwałenia publiczności kolosalnej wprost reklamy prasowej. W ciągu r. 1929 wydały one mianowicie na ogłoszenia przeszło sto milionów dolarów! Ameryka tedy jest silnym eldorado kinoteatru...

—:O:—

Film dźwiękowy z Indianami.



W Ameryce został nagrany film dźwiękowy, w którym wzięli udział Indianie. Treść filmu została zaczerpnięta z walk Czerwonoskórych z Białymi. (ip)